Nr. 158. w Srodę

dnia 9. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, w niedzielę 6. Lipca wieczór. — Nadeszła tu depesza z Konstantynopola z 4. m. b. donosi, że wielki wezyr Ali basza tam powrócił. Ze strony porty wyznaczono dla Księstw naddunajskich kaimaków, choć w statucie organicznym nie masz mowy o kaimakach.

Paryż, 6. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że francuskie towary, przeznaczone do Krymu albo Odessy i przechodzące z zatoki Kamiesz albo z Konstantynopola, uwolnione być mają o 50 procent od opłaty dodatkowéj celnéj. Rosyjską kwarantanę na morzu Czarnem na niejaki czas zniesiono.

Londyn, w poniedziałek 7. Lipca. — Dzisisjszy Morning Post jest upoważnioną donieść; że przybycia Jego kr. Mości księcia pruskiego oczekują tu przed 16. b. m. Admirał pruski, ks. Adalbert przybył do portu w Plymouth w przeszły piątek dla wyreperowania swéj floty.

N. Pan raczył nadać dyrektorowi kliniki w Neapolu profesorowi Manfré, order orła czerwonego 3éj klasy, dotychczasowemu superintendentowi księdzu Schepke w Wargen, powiecie Fischhausen, order orła czerwonego 4éj klasy, i miejskiemu registratorowi i inspektorowi kancelaryi Diedmann w Saganie powszechną oznakę honorową, i zamianować radzcę regencyjnego Toop w Köslinie nadradzą regencyjnym i dyrygentem wydziału regencyjnego, dotychczasowago profesora nadzwyczajnego Dr. Galle dyrektora obserwatoryum uniwersyteckiego w Wrocławiu, zwyczajnym profesorem astronomii w filozoficznym wydziale tamtejszego uniwersytetu, radzcę budowniczego Drewicza w Erfurcie radzcą regencyjnym i budowniczym, i nadać sekretarzowi sądu powiatowego Harz w Aschersleben charakter radzcy kancelaryjnego.

Berlin, 4. Lipca. — Z Warszawy dowiadujemy się, że komisya mająca się tu zjechać w Sierpniu r. b. celem naradzenia się nad taryfą celną, uda się do Petersburga i tam przedmiot ten obrobi. Mówią, że rząd rosyjski nachyla się do zniesienia uciążliwości pogranicznych, ale domagać się ma od Prus gwarancyi i koncesyi nie łatwych do spełnienia.

— Od 1. Września do 1 Listopada b. r. odbędzie się w tutejszym gmachu akademickim wielka wystawa płodów sztuki. Tutejsza krolewsha akademia zaprasza wszystkich artystów tak w kraju i za granicą, aby płody sztuki na wyznaczony termin przysłali. Spodziewamy się, że i polscy artyści zechcą korzystać z téj sposobności, i okażą podziwiane działa w Paryżu, Brukselli, Warszawie i Krakowie niemieckiéj publiczności.

— Dnia 2. b. m. przed południem obchodzono uroczystość położenia kamienia węgielnego do nowego gmachu tutejszéj szkoły realnéj. Dyrektor téj szkoły p. Ranke, w mowie mianéj oświadczył, że rzeczona szkoła już 109 lat istnieje, a zatem do najstarszych szkół realnych w całym kraju należy.

Królestwo Polskie.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, na koronacyą cesarza Aleksandra do Moskwy udać się ma z Królestwa polskiego wielka deputacya pod przewodnictwem namiestnika królestwa ks. Gorczakowa, a złożona: z gubernialnych marszałków szlachty z gubernatorów wojennych i cywilnych wszystkich pięciu gubernii i z prezydentem znaczniejszych miast królestwa. Nadto rząd życzy sobie podobno i zachęca, aby znaczna liczba szlachty polskiéj była obecną koronacyi. Tymczasem w Moskwie trudno już nająć jakiekolwiek mieszkanie na czas koronacyi, a ceny mieszkań są nadzwyczaj wysokie i prawie bajeczne tak, iż niejeden dom przyniesie właścicielowi do 30,000 rs. dochodu z czynszu mieszkań podczas koronacyi. Prócz tego inne potrzeby życia nadzwyczajnie podrożeją w tem mieście podczas tak wielkiego zgromadzenia ludzi ze wszystkich części państwa rosyjskiego i zjazdu posłów z całéj Europy. Nie wiele więc osób jest w możności podjąć takie koszta jakich wymaga podróż do Moskwy i pobyt tamże w czasie koronacyi. (Czas).

Rosya.

Dzienniki rosyjskie opisują powódź sprawioną przez wylew Wołgi i Samary, jeszcze na docządku Czerwca. Wylew ten poczynił wielkie spustoszenia w żyznych i bogatych guberniach samarskiéj i symbirskiéj, przez które przepływa Wołga. Przyczyną powodzi było szybkie topnienie ogromnych śniegów spadłych w zimie w guberniach wijackiéj, permskiéj i orenburgskiéj leżących pod Uralem, a z których wypływają rzeki Wiatka, Kama, Ufa i Samara wpadające do Wołgi. Zważając na wielkie zaludnienie i żyzność doliny Wołgi, szczególniéj w guberniach symbirskiéj, samarskiéj i saratowskiéj, szkody zrządzone przez powódź musiały być bardzo znaczne. Nadbrzeźne magazyny zboża woda zalała lub uniosła, wiele wiosek zniszczyła, a w miastach Symbirsku i Samarze znaczne porobiła szkody.

Francya.

Paryż, 4 Lipca. — Większa część deputowanych opuściła Paryż.

— Składka złożona w prefekturze policyi na powodzią dotkniętych wynosi do dnia wczorajszego 3,686,487 fr.

— Mówią, że podróż króla Belgów do Londynu ma na celu, polecenia syna jego drugiego rządowi angielskiemu na następcę króla Ottona.

— Wiadomości z prowincyi pod względem urodzajów są nader pomyślne i zdaje się, że niemas z powodu obawy nieurodzaju.

Anglia.

Londyn, 2. Lipca. — Na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj pytał Mr. Olivier, czy rząd podpułkownikom Lake i Teesdale (adjutantom jenerała Williams) za ich świetne usługi w Karsie da jakiekolwiek rzeczywiste wynagrodzenie? Lord Palmerston odpowiedział, że pułkownik Lake zasługuje z przyczyny swego stanowiska w armii na order Bath, lecz że nie jest zwy-

---

LISTY Z PODRÓŻY.

List drugi na początku Lipca.

Rozstałem się w liście ostatnim z tobą kochany redaktorze w Berlinie, opisując ci dorywczo wrażenia z podróży. Nie trzeba przecie wszystkiego brać ściśle, bo uwagi pisane z kolei żelaznéj lub doroszki, podobne są może do owych, które spisał pewien Anglik o Francyi i powiedział, że wszystkie Francuski mają czerwone włosy, bo pierwsza z nich, którą obaczył i z którą się pokłócił, miała przypadkiem czerwone włosy. Cały więc Berlin przebywszy prozaiczną i trzęsącą doroszką, w kilku słowach zawarłem, i opuściłem wszystko, czegom po drodze niewidział, z wyjątkiem muzeum stojącego naprzeciw zamku królewskiego. Muzeum to, w którém są zbiory obrazów i posągów, znane jest od dawna, alfreska dopiero niedawno ukończone, a że do opisu pierwszych potrzeba więcéj czasu niż dorywczego obejrzenia, przeto ograniczam się na opisie wrażenia, jakie uczyniły na mnie alfreska wymalowane na ścianie przodowéj muzeum za kolumnadą. Są to wyobrażenia z greckiéj mitologii o powstaniu świata i kulturze narodów. Począwszy więc od Uranusa i chaotycznego uśpienia, przesuwają się symbola przed oczyma naszemi światła i kultury narodów. Plan do tych alfresków podał budowniczy Schinckel, który także zbudował owo muzeum, alfeska zaś same wykonał Cornelius i inni. Zanim obejrzałem je z bliska, zatrzymałem się nieco daléj pod kolumnadą, zkąd już dobrze rozeznać można obrazy. Wszystkie figury jak w mitologii nagie, ale w pozycyach zbyt teatralnych, effektowych, z wyniesionemi rękoma, tak że z daleka zdawało mi się widzieć wielką jedną łaźnią, w któréj para dopieka kąpiącym się i znagla do effektowych pozycyi. Nie mogę więc tych alfreskowych obrazów policzyć do arcydzieł sztuki, które czy z dala czy z bliska zawsze jedno wielkie czynią wrażenie boskiego natchnienia. Przyznać atoli potrzeba, że i w tych obrazach, obejrzanych z bliska widać wielki postęp szkoły niemieckiéj. Przypatrzywszy się z zajęciem tym alfreskowym obrazom, opuściłem przysionek z wielkiém zadowoleniem i wprost udałem się do dworca anhaltskiéj kolei żelaznéj, gdziem się zapisał aż do Schweinfurtu w Bawaryi, na przestrzeń przeszło siedmdziesięciomilową. Przed niedawnemi czasy, któż myślał o podobnéj podróży, którą się przebywa przez dzień i noc niecałą, a przecie szybkość na kolejach niemieckich nienależy do ich zalet. Im czas odjazdu bardziéj się zbliżał, tém więcéj sale gościnne się zapełniały, a najbardziéj podstękującymi, którzy u wód czeskich, bawarskich i nadreńskich szukają podłatania nadwątlonego zdrowia. Nie było ani jednego, ktoby się spóźnił, bo koléj uczy porządku; na odgłos dzwonka, powstała rzesza jak żołnierz, chwytając za manatki, jak za broń i w kilka minut, już wszystko siedzi, żegna się z odprowadzającymi krewniakami, przyjaciołmi a wilka minut rusza szybkością ptaka i łagodnością poruszeń łodzi. Duch otuchy w chorych wstępuje, że wytrzymają tak daleką podróż i mimowolna radość wybija się na ich twarzach. Biedni ci ludzie! każdy broni, jak może swéj skóry, ona mu najbliższa i najmilsza, choćby zawierała wiek upleciony tuzinami lat lub boleściami przepełnione ciało i kości. Duch, jak powiedziałem w nich wstąpił, i zapomniał o troskach, to też podróżni po małéj chwili poczęli pozierać na okolicę, otwierać okna, aby zaczerpnąć kąpieli aromatycznego powietrza. Niemasz piękniejszéj i aromatyczniejszéj pory, jak koniec Czerwca i początek Lipca, bo poruszone łąki przez kosynierów, pojął powietrze niedającą się opisać wonią. Oprocz téj zaczerpniętéj woni, nie było nic zajmującego w okolicy Berlina, okrom miasteczka Luckenwalde, które niedawno było wsią a teraz stało się miasteczkiem piękném, ludném, tryskającém w niebo niepoliczonemi i olbrzymiemi kominami, dającemi świadectwo że i tu siła pary, zastępuje ludzi i koni. Osiedli tu sami sukiennicy, którzy wyrabiają niepoliczone postawy sukna i rozsyłają je nietylko po Europie, ale i poza morza. Tak i tu potęga kolei żelaznéj wskrzesiła prze-

czajem innym oficerom jak tylko tym, którzy stali na czele jakiéj wojennéj wyprawy, dawać podziękowania piśmiennego przez parlament. — Odroczona dyskusya o kwestyi werbunków amerykańskich podjęta znów przez stronnika wolnego handlu Mr. Gibsona, ponieważ stawił wniosek za odrzuceniem potępia politykę rządu, nie dopuszczając ani jednéj łagodzącéj okoliczności. Rząd, według niego, rozdraźnił i obraził bez potrzeby lud amerykański. Jakkolwiek stroną zaczepiającą, był sekretarz stanu dla spraw zagranicznych tyle nierozsądnym, że w pewnéj depeszy udawał śmieszną obawę o inwazyę Irlandyi i w tym celu nawet flotę ku Indyom zachodnim wysłał. Urzędowe usprawiedliwienie angielskiego posła, który się tajemnie werbowaniem rekrutów w Ameryce trudnił, znajduje bardzo kulawem. Przypuściwszy, gdyby kandydat do parlamentu rzekł do wyborcy: »Jeżeli za mną będziesz głosował, dostaniesz 10 funtów!« wielkie pytanie, czyby attorney-general kandydata od oskarzenia usiłowanego przekupstwa uwolnił. W podobny sposób dawał informacyę poseł angielski w Ameryce, a ta informacya zawiera niewątpliwie nadweręźenie amerykańskiego prawa neutralności. Przyznaje, że lord Clarendon zalecił posłowi, rządowi amerykańskiemu nic nie zatajać. Pan Crampton czynił to jednakże, i w tem cała przyczyna niesnasek. Jako Anglik czuje się głęboko dotkniętym krzywem i upokorzającem stanowiskiem, na które się jego ojczyzna dostała i uważa dlatego za rzecz konieczną, aby angielski lud rządu wyraźnie się wyparł. Mr. Gladstone, najwyrazniejszy Peelista, jest zdecydowanym, postawić ten sam wniosek i z podobnych powodów. Terazniejszéj polityki pochwalać nie może. Anglia dostała od Stanów Zjednoczonych rodzaj nagany: jeżeli nagana była niezasłużona, to Anglia powinna ją była odeprzeć; w innym razie powinien się był rząd do swego błędu przyznać. Jeżeli mimo to głosuje przeciw wnioskowi zawierającemu naganę rządu, to czyni to dlatego, że ten wniosek nie jest dziełem stronnictwa, któreby było w stanie ująć ster kraju w razie jego przyjęcia. Co się tyczy sprawy werbunkowéj, uważa, że mowy rządowe sprzeciwiają się jéj własnym księgom (Blue-books). Najgorsza, że tak mało członków zadaje sobie pracę przejrzenia owych ksiąg. Attorney-general np. z pewnością ich nie przeczytał. Nie jestto wcale rzeczą pocieszającą, ponieważ izba nie zdaje się mieć pojęcia o rzeczywistem położeniu rządu. Ministrowie królowéj okazali taką mięszaninę słabości i uporu, że się po ich dalszem prowadzeniu układów ze stanami Zjednoczonemi niczego dobrego spodziewać nie może. Główna rzecz, nadweręźenie umyślne praw amerykańskich, — jest pewną. Mówią wiele o rozkazie lorda Clarendona do posła w Washingtonie, aby wszelkiéj tajemnicy unikać; ale gdzież ów rozkaz się właściwie znajduje? Tego rozkazu nie znalazł (mowca) w żadnéj depeszy. Rząd amerykański rozkazał nader słusznie stawić podrzędnych ajentów werbowniczych przed sąd, ponieważ go spowodowano do przypuszczenia, iż Mr. Crampton angielski poseł, tych ajentów się wypiera. Co się tyczy konsulów, przyznaje sam konsul Matthew, że dał werbownikowi Hertz pieniędzy na niewątpliwy pewien cel. Ten datek był zaś późniéj pochwalony przez Mr. Cramptona, a następnie przez lorda Clarendona. Daléj przechwala się tem rząd, że porzucił plan werbowania, skoro się tylko dowiedział o nieukontentowaniu rządu amerykańskiego. Było to w początku Czerwca, lecz werbunki odbywały się późniéj nieprzerwanie pod okiem Mr. Cramptona aż do Sierpnia, a z wiedzą Sir Gasparda de Marchant angielskiego konsula w Washingtonie, aż do Września. Teraz oświadcza rząd amerykański, że przyjmuje uniewinnienie rządu angielskiego i że daje dymisyę panu Crampton; rząd angielski oświadcza, że Mr. Crampton czynił swoją powinność i swój obowiązek, pozwala równocześnie na jego dymisyę i przyjmuje owe własne uniewinnienie z żywem zadowolnieniem. Szczególny to stan rzeczy, nie może on nikogo zadowolnić. Jakiem prawem nareszcie utrzymuje rząd amerykańskiego posła Mr. Dallasa w Londynie, nie zamianowawszy poprzednio następcy pana Crampton? Przez ten ostatni krok przyznaje się dość otwarcie do winy, lecz czyż jest jeszcze polityk, któryby o winie angielskiego rządu jawnie powątpiewał? Cieszy się, że dyskusya przyłoży się bezwątpienia do tego, aby publiczność z faktami zaznajomić, gdyż w tem leży najlepsza rękojmia utrzymania pokoju. Lord Palmerston spodziewa się, że się izba niczem nie da wstrzymać od wyrażenia swego zdania o wniosku tyczącym nagany rządu. Mr. Moore stawiający wniosek, usiłuje ministra spraw zagranicznych lorda Clarendona odróżnić od jego kolegów, lecz całe ministeryum dzieli ochoczo odpowiedzialność ministra spraw zagranicznych. Również Mr. Gladstone nie może zaprzeczyć, że pochwalał założenia depotów werbowniczych w krajach pobliskich Anglii. Jeżeli konsulowie byli winni, czemu nie podlegli śledztwu sądowemu? Ganią Mr. Cramptona za to, że nie poszedł do ministra amerykańskiego i że go nie uwiadomił o swych krokach; lecz czemuż pan Marcy nie kazał go zawołać i nie zapytał: co się dzieje? Nakoniec zaprzestał angielski rząd werbunku skoro się stał niepopularnym, a to znaczy więcéj, jak samo słowne usprawiedliwienie się, jakkolwiek amerykański rząd z tego nie kontent, Mr. Cramptona i konsulów oddalił, nie chciał angielski rząd miarki za miarkę oddawać, lecz postępował, jak sądzi, w myśl i według życzenia angielskiego narodu, zawiązując układy z nowym posłem amerykańskim p. Dallasem. Szanowni panowie z naprzeciwka mówią gorliwie o miłości pokoju a starają się mimo to siać nieprzyjaźń między Anglią a Ameryką. Do ludu angielskiego mówią, że jest upokorzonym; do amerykańskiego, że się zadowolnił nic nieznaczącem uniewinnieniem. Przyjmuje wniosek Mr. Gladstona, ale powodów przezeń podanych przyjąć nie może. Mr. Gladstone nie chce dlatego tylko rządu ganić, ponieważ nikt nie jest zdolnym aby go zastąpić, — komplement dla opozycyi! Trudność ta nie sprzeciwia się wcale wnioskowi. W przeciągu pół godziny udałby się przecież p. Gladstone z szanownemi gentlemenami z naprzeciwka co do utworzenia gabinetu porozumieć. Nie z tego powodu apeluje do większości izby, lecz ponieważ z pewnośsią jest przekonany, że jego rząd nie nadużył zaufania kraju. Głosowanie daje 80 głosów przeciw rządowi a 279 za rządem. (Głośne *Cheer!)*

— Walka parlamentu w kwestyi werbunków nie skończyła się do tyla zwycięztwem rządu, ile raczéj niewątpliwem świadectwem, że jego przeciwnicy nie są w stanie połączyć się w celu jego zwycięźenia. Gladstone, który mówił przeciw rządowi i to z logiczno-jurydyczną bystrością, jakiéj żaden prawnik angielski nie jest zdolny, lecz za nim głosował, wyznał przy téj sposobności całą prawdę. Za taką rezolucyą, mówił, mogę wtedy tylko głosować, skoro jéj autorowie będą gotowymi, objąć rząd JKMości, a lord Palmerston nie omieszkał zawartego w tem wyznania przyjąć wdzięcznie z ironicznym komplementem. Zresztą przygotował rząd wszelkie potrzebne środki ostrożności. Przy końcu posiedzenia napełniła się izba jego stronnikami, których białe kamizelki pokazywały, że rozmowy z Drawing-Room przenosili nad przysłuchiwanie się dyskusyi, przy któréj strona, z którą mieli głosować, laurów zbierać nie mogła. Sir J. Pakington (tory), który właśnie zatrudniał izbę, padł ofiarą skoncentrowanéj gorliwości téj ministeryalnéj rezerwy. Długo nie mógł się odezwać z powodu hałasu, z jakim się dalszemu ciągowi dyskusyi ci opierali, którzy tylko po to przyszli, głosować. Sir John Pakington, który gorliwiéj niż wielu innych torysów nad tem pracuje, aby zreorganizować stronnictwo zachowawcze i zyskać dlań podstawę popularności, jest bowiem stronnikom lorda Palmerstona szczególnie nienawistnym. Disraeli nie był obecny. Liczby głosowania są bez wagi, zwłaszcza przy okoliczności, iż z Gladstonem wszyscy ci za rządem głosowali, którzy chwilę rozpoczęcia walki z rządem za niestósowną uważali. Mniejszość 80 głosów składa się z 66 torysów, 14 radykalistów i młodych Irlandczyków, przyjaciół Mr. Moore.

— Król Belgów wylądował wczoraj po południu o godzinie 3éj w Dover z hrabią Flandryi i księżniczką Karoliny, gdzie przez belgijskiego posła, adjutanta księcia Alberta i władz miasta Dover przyjętym został. Książę Albert wyjechał naprzeciw dostojnych gości aż do dworca kolei żelaznéj przed stolicą, a krótko przed godziną 8mą powitała ich królowa i członkowie rodziny królewskiéj w wielkiéj sali pałacu Buckingham.

— Na cześć księcia szwedzkiego Oskara dawał wczoraj poseł angielski wieczór.

— Układy między lordem Clarendonem a Mr. Dallasem w celu uregulowania kwestyi centralno-amerykańskiéj, miały się przedwczoraj rozpocząć.

— Sennor Marcolletta, dawniejszy, teraz przez Walkerowego wysłańca Padre Vigila zastąpiony amerykański poseł dawniejszego rządu Nicaraguy, przybył wczoraj do Liverpoolu i jest tu dzisiaj oczekiwany.

Austrya.

Wiedeń, 3. Lipca. — Gazeta austryacka wzywa Prusy do energiczniejszego bronienia praw księstw Szlezwigu, Holsztynu etc. przeciw Danii. Mylna organizacya, mówi toż pismo, związku niemieckiego (Bundestagu) jest przyczyną, że Dania tak śmiało wystąpiła, i jedno prawo po drugiem przywłaszcza

---

mysł na piaskach brandenburgskich. Jak tylko minęliśmy piaski i karłowate bory sosnowe marchii, a na to tylko kilka godzin było potrzeba, znów zyzna ziemia ukazała się pokryta jak u nas plonem bujnym, żyto, pszenica, a szczególniéj grochy obrodziły się w tym roku nadzwyczajnie, koniczyny posprzątane i ustawione na trójnożnych drewnianych podstawach, aby na przypadek deszczu niepogniły. Zajęci temi pocieszającemi na przyszłość widokami, przybyliśmy niepostrzeżenie do Koethen. Jakaż różnica, owo niegdyś Koethen, w którym pociągi z Berlina i Magdeburga krzyżują się, zatrzymywały na godzinę gości i nęciły do sal pałacu koetheńskiego, w którym chulano przy stołach na dole, a na górze doświadczano fortuny w *rouge et noire*, — dziś to Koethen zapomniane, osierociałe, chociaż pozostało przy dawnéj okazałości. Ludzi unosi daléj para do Lipska lub naodwrót do Berlina i Magdeburga, niedając się tu im zatrzymać choć na chwilę, aby się posilić jadłem lub napojem. Bez żalu przecie po sierocie w dalszą puściliśmy się podróż i stanęliśmy szczęśliwie w Lipsku. Miasto to słynne jarmarkami i wówczas nadzwyczaj ożywione, dziś sobie zadrzymało. Na ulicach pusto, na spacerach pusto i po dworach kolei pusto. Gdzie ludzie? Oni pracują po kontorach, po fabrykach lub odpoczywają na kapitałach. Siadłszy na doroszkę, przejechałem przez to martwe dziś miasto i niebawem zająłem dziś miejsce w dworcu kolei sasko-bawarskiéj, gdzie po upływie kilku godzin pociąg ruszył ku Bawaryi. Inne tu z téj strony Lipska i zwyczaje i kultura. Ziemia pokryta farbierskiemi roślinami, tabaką, niegardzi przecie i pszenicą i żytami i jarzynami, wszystko tu obficie i w dostatku. Morgi ziemi płacą się atoli nie dziesiątkami, ale stami talarów, a że odkryto po wielu miejscach kopalnie dobrego węgla kamiennego, wykupują na tych rolach osiadłych chłopów, płacąc im tysiącami. Dawniéj te skarby leżały odłogiem, wiedziano o nich, ale ich niepotrzebowano. Nie było tyle fabryk, nie było tego rodzaju machin, nie było komunikacyi co teraz. Dziś wszystko to zamieniło się w srebro i złoto, oddziaływające na siebie wzajemnie. To też co miasteczko, to kominy z machinami parowemi Crimmitschau i Werdau najokazalsze, odznaczają się oprócz fabryk, świetnością i bopactwem. Każda posiadłość oprócz pałacowego mieszkania, ma parki, sady, cieplarnie, jest małym rajem; czyli w tym raju szczęście i zadowolenie panuje, nie wiem. Na oko przynajmniéj bije dostatek, a nawet zbytek. Przepomiałem prawie wspomnieć o ludziach poza Lipskiem około Altenburga, kiedy napomknąłem, że tam inne zwyczaje i inna kultura. Lud wiejski, a nawet w Altenburgu wielu, to istne wydawały mi się koczkodony. Jakaś tarcza czarna od szyi aż w połowę ciała u kobiet, pokrywa przodek, kuse nadzwyczaj spodniki, na głowie dziwne czepieradła. Mężczyzni także sobie wymyślili odrębny ubiór i przy nim obstają. Mimo to w głowach dobrze, w kieszeni pieniądze, rzędni, gospodarni i schludni. Dobry atoli byt, niektórych atoli rozbadał, piją, hulają i fortuny doświadczają, stawiając dublony na kartę, ale to do wybryków i wyjątków należy.

Poza fabrycznemi miastami, przechodzi kolej przez Göltzssehthal, głęboką dolinę i dla tego na téj dolinie zbudowano ogromny most na arkadach, największe dzieło zapewne w Niemczech. W dolinie giną wsie z wieżami kościołów przed okiem podróżnego. Od stacyi Hof coraz górzystsza okazuje się okolica, kolej coraz bardziéj się tuli do rzeczki Saali, bo wiedzieć trzeba, że strumienie i rzeki w górach są wytycznemi dla dróg wszelkiego rodzaju. One wskazały, gdzie grunt nie skalisty, kędy wąwozy, kędy być może przejazd. Grek jaki zamieniłby strumień lub rzekę w górach, w Bożka budowniczego drog i mostów, arkad i tunelów po górach. Na lewo drogi wznoszą się góry jodłowe, z Schneebergiem na 3680 i Ochsenkopfem na 3326 stóp wysokim. W sąsiedztwie takiego pasma gór, pełno stawa przeszkód drodze żelaznéj„ tam przepaść, owdzie góra skalista, pierwszą zarzucono lub przemurowano arkadami piętrowemi, drugą przekuto. Pełno więc na téj drodze mostów arkadowych i głębogich przerębów w skałach. Dzikość połączona tu z pięknością, wsi mało, same bory jodlowe wieńczą skały, a że jechaliśmy śród nawałnicy i deszczu, przeto wierzchołki całych borów na górach zdawały się palić. Kłęby dymu waliły się z nich, jak z fabrycznego komina, wiatr je podchwy-

sobie od księstw niemieckich. Ministerstwo w Kopenhadze samowolnie zarządza przedaż dóbr narodowych w księstwach, do którego nie miało prawa. Austrya porusza tę kwestyą w Berlinie, Prusy przystępują doń. Sądzimy, mówi tożpismo, że Prusy przedewszystkiem były powołane do założenia w sprawie téj interwencyi, a to na mocy tylokrotnie wyrzeczonego przez siebie zdania, że Austrya ma główny obowiązek zastąpienia i bronienia interesów niemieckich na południe. Austrya dopełnia w całéj zupełności swéj powinności, nie zrażając się niebezpieczeństwy, na jakie się wystawiła i nie szczędząc ofiar. Rząd duński w sposób najdumniejszy odpowiedział na noty podane przy wydaniu postanowienia z 29. Czerwca nie odstępując z drogi wytkniętéj. Czyliż Prusy spokojnie patrzeć będą na »wtargnienie to do księstw« albo czy prześlą drugą notę, ultimatum? Prusy łatwiéj by mogły nad Elbą działać, niż Austrya nad Dunajem; bo zadaniem ich jest, ową małą Danią zwrócić w szranki prawa, gdy Austrya ma do walczenia z potężną Rosyą. Miałyżby Prusy przy swem zadaniu upatrywać za Elbą głowę gorgońską Rosyi?

— Szwabski Merkur donosi, że baron Sina na prywatnéj audyencyi u króla greckiego Ottona prosił o pozwolenie ofiarowania miliona zł. mon. kon. na rzecz finansów greckich. Prośba jego przyjętą została. (Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.)

Hiszpania.

Z Madrytu 27. Czerwca piszą: Godne pożałowania wypadki w Katalonii bardziéj obnrzają, niż przestraszają. Sprawców rzucają w kategoryę zwyczajnych zbrodniarzy. Demokraci nie mieli w ruchach tych żadnego udziału. Wszyscy deputowani są na wyjezdnem.

— Dziś otrzymali wszyscy gubernatorowie cywilni bawiący tu rozkaz natychmiastowego powrotu na swe posady z powodu nadeszłych niepokojących wiadomości.

— W Majadas w staréj Kastylii powstańcy spalili na polu zboże.

— Gubernator cywilny w Valladolid usunięty został ze swego urzędu. Powód niespokojności jest dotąd niewyjaśnionym.

Turcya.

Konstantyuopol, 27. Czerwca. — Powstanie w Mece rozszerzyło się ku Yermen; a gubernator téj prowincyi uciekł do Mekki. — Jenerał rosyjski Wrangel wszedł do Kerczu. — Sefer basza ogłoszony został, jak mówią, księciem dżiedzicznym szczepu czerkieskiego. Wkroczył z 15,000 do ziemi Naib. — Dyskusye co do pytania Księstw Naddunajskich odroczone aż do przybycia wielkiego wezyra Ali baszy.

— Z niższego Dunaju dowiadujemy się w końcu Czerwca: Jak z Galaczu donoszą, komisya pograniczna udała się 8. Czerwca do Bessarabii i stanęła wieczorem w Belgradzie, mieście, z którego roboty jéj rozpocząć się miały; zkąd udadzą się panowie komisarze ku Kotaul-Mare. Od brzegów Czarnego morza, dokąd po ukończeniu téj części roboty się udadzą, oznaczą inną linią, zawsze mającą na oku Belgrad, jako punkt oparcia. Przed powrotem swoim do Galaczu zamkną protokół komisyjny w Belgradzie. Osoby dobrze téjrzeczy świadomi zapewniają, że ustanowienie i pociągnienie granicznéj linii na południe Belgradu jest rzeczą niepodobną z téj prostéj przyczyny, bo w tém miejscu między miastém a przedmieściami jego nie masz tyle przestrzeni. Jeżeli sprzymierzeni dawniéj już przyjęli ten plan, stało się to w skutek mapy przedłożonéj przez członków konferencyi w Paryżu, na któréj w owem miejscu miała znajdować się przestrzeń więcéj niż 2000□ prętów obejmująca, któréj niestety w rzeczywistości nie masz.

— Z Wiednia piszą do Constitutionnela: Rosya, jak się zdaje, zrzekła się wysp wężowych na morzu Czarnem. Porta zajęła je i każe wystawić latarnię morską.

— Wojsko sprzymierzone w Konstantynopolu i około tego miasta będące wynosi z 20,000 ludzi; w krótce i ono opuści nas, tak że na jesień Turcya ogołoconą będzie z wojska zagranicznego.

— Z Konstantynopola odbiera Constitutionnel wiadomości: Pytania względem zastósowania prawa rekrutowania do wszelkich poddanych państwa tureckiego bez różnicy urodzenia i religii, rozstrzygniono w wysokiéj radzie tymczasowo w ten sposób: że ma być zarządzone w całém państwie przeliczenie rajasów zdatnych do wojskowości, do tego potrzeba dwóch lat, w ciągu których 125 milionów piastrów mają gminy płacić. Skoro czynność ta przeliczenia ludności ukończoną będzie, wyda się na téj podstawie prawo ostateczne. Decyzyę samę dobrze w Konstantinopolu przyjęto; tylko opłata 125 milionów piastrów niepodoba się, zwłaszcza że stolica wolną była dotąd od konskrypcyi a chrześcianie chcieliby chętnie dzielić z Turkami ten przywiléj. Zresztą oświadczono przy naradzie, że odtąd ani chrześciańscy ani tureccy mieszkańcy stolicy nie mają być wolni od konskrypcyi.

— Listy z Galacza 15. Czerwca donoszą, że komisya pograniczna udała się do w górę rzeki Falpuk. Journal de Constantinople zapewnia, że komisya zaproponowała zmianę linii na pokoju paryskim postanowionéj.

— Z Staréj Orsowy donoszą pod 25. Czerwca. Turcy obsadzili już wyspy wężowe, jakie im się dostały.

— Donoszą, że Rosyanie przeciw Szamilowi 40,000 wojska wyprowadzili.

Z Tryestu pod d. 4. Lipca donoszą: W Konstantynopolu chcą uczcić przytomność jenerała Pellisiera wielkim bankietem.

Z Podgoryczy (w Albanii) dowiadujemy się pod d. 20. Czerwca: Przed 8 dniami wysadzono w powietrze tutejszą turecką moszeę; sprawcy niewiadomi. Turcy obmawiają o to chrześcian, że użyli do tego górali albańskich, aby się zemścić na Turkach za zniszczenie kościoła ſgo Jerzego, w szutek tego schwytano wszystkich przełożonych greckiego żgromadzenia w Podgorzyczy i odprowadzono do Skutari.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Lipca. — O stanie kas oszczędności w prowincyi poznańskiéj wyjmujemy z sprawozdań urzędowych następujące podania. Przy końcu roku 1854 wynosił zasób oszczędzony we wszystkich kasach 317,045 tal. W ciągu roku 1855. powiększoną została ta summa: *a)* nowemi wkładkaml o 140,865 tal., *b)* przypisaniem procentów 8943 tal. W roku 1855 wynosiły wydatki kas oszczędności za wkładki na powrót odebrane 116,552 tal., a pozostał przy końcu tegoż roku zasób oszczędzony 350,302 tal. Remanent funduszu rezerwowego był 10,752 tal. Liczba w obiegu będących ksiąg kasy oszczędności wynosiła: *a)* aż do tal. 20 włącznie 2672; *b)* od tal. 20 do 50 włącznie 1503; *c)* od tal. 50 do 100 włącznie 200; *d)* od tal. 100 do 200 włącznie 448; *e)* wyżéj tal. 200—258, ogółem 5803. W obwodzie regencyjnym poznańskim znajduje się obecnie kas oszczędności 8, a to w Poznaniu, Lesznie, Ostrowie, Pleszewie, Skwierzynie, Wschowie, Krotoszynie i Kargowie; w obwodzie regencyjnym bydgoskim jest tylko jedna kasa oszczędności w Bydgoszczy saméj.

Poznań, 8. Lipca. — Dowiadujemy się, że Dr. Szafarkiewicz z polecenia tutejszego »Towarzystwa przyjaciół nauk przyrodzonych« i w tym roku w czasie feryi szkólnych robi wycieczkę naukową po W. Księstwie Poznańskiem. Celem wycieczki ma być zwiedzenie kopalni węgla brunatnego nad Wartą i poszukiwania geologiczne i botaniczne w północnych powiatach naszéj prowincyi. Spodziewamy się, że nietylko władze rządowe, do których Dr. Szafarkiewicz ma mieć osobne od p. naczelnego prezesa pismo polecające, lecz i panowie wiejscy i księża nasi zechcą przyczyniać się do pokonania licznych trudności, z jakiemi u nas wycieczki tego rodzaju są połączone.

Wolsztyn, 4. Lipca. — Chodowanie pszczół nabiera w naszem pobliżu, mianowicie w dobrach Tuchorze, gdzie się już przeszło 100 ulów znajduje, coraz większych rozmiarów. Tego roku można jednakże na mały tylko zbiór liczyć, ponieważ już po części zimna temperatura wiosny działała w ogóle bardzo niekorzystnie na chodowanie pszczół, po części zaś też zimna i burzliwa temperatura panująca w ostatnich dniach, nie pozwalała pszczołom korzystać z kwiecia lipowego i latowego rapsu. — Z przyczyny wstrzymania jarmarków na bydło w wielu powiatach naszéj prowincyi i Szląska, był wczorajszy jarmark na bydło rogate w Zbąszyniu bardzo liczny i ożywiony, a bydło samo znajdowało pokup tylko za pomiernemi cenami. Konie robocze przyprowadzono także w wielkiéj liczbie na jarmark; cena ich utrzymała się jednak na dawniejszéj wysokości. — Targi tygodniowe dostarczyły w ostatnich tak tutaj jak w sąsiednich miastecztach bardzo mało zboża, w skutek czego na dzisiejszym targu szefel żyta kosztował 5 tal. 5 sgr., a nawet za tę ogromną cenę za-

---

tywał, ciskał w przepaści, z których dobywały się napowrot w fantastycznych zwojach to bałwanów morskich, to postaci ulatujących duchów, jakie tworzy sobie fantazya poetów, malarzy lub ludu. Dosyć, że nienawykłym do podobnych widziadeł, deszcz stał się miłą niespodzianką i zajęciem. Zaledwie ubawiliśmy się tym widokiem, już Culmbach miasto sławne z swego piwa nawet w Bazarze poznańskim przesunął się przed nami, z klasztorem benedyktyńskim w Banz na wysokiéj górze, założonym w roku 1099 a zniesionym w r. 1803. Naprzeciw tego klasztoru z daleka widzianego, stoi obok kolei drugi pod nazwiskiem Vierzehn heiligen, bardzo piękny, z dwiema wieżami, do którego co rok 50,000 pielgrzymów pobożnych z różnych okolic się schodzi. Daléj Bamberg w pięknéj położony okolicy, śród winnic, sadów i ogrodów. Ozdobą Bamberga jest nowy zamek, z którego okna rzucił się w r. 1815 marszałek francuski Berthier, książe Neufchatelu i zabił się. Dziś pod murami zamku pokazują miejsce oznaczone czerwonym krzyżem, gdzie spadł sławny marszałek francuski. Z tego zamku, jako głównéj kwatery, datował Napoleon w r. 1806 d. 6. Października wypowiedzenie wojny Prusom. Ostatnią stacyą przed Kissingen na kolei żelaznéj jest Schweinfurth, a że celem mojéj podróży było Kissingen, przeto niezważając na rozpołożone schludne i piękne miasto w wozie pocztowym i prozaiczne konie powiozły mnie drogą zwirową do wód owych, które ci opiszę krótko i zwięzłowato. Gdybym nie wiedział nawet, że po 2½ godzinnéj jeździe stawam u celu mojéj podróży, już samo położenie wprowadziłoby mnie na myśl, że tu być musi Kissingen. Podobieństwo uderzające, jak w Karlsbadzie, dolina zawarta między górami, rzeczka Saala przecina ją, jak Tepla (czyli Ciepła) Karlsbad, a miasto nad nią ciągnie się, tylko swobodniéj i rozłożyściéj, bo miejsce po temu. A chociaż Karlsbad ma wiele pięknych budynków, jednak niedorównywa wspaniałością pałacom kissingskim. Cóż dopiero mówić o gmachach publicznych, miasto nie szczędziło nakładów na gmachy, ogrody, spacery, ogromne krużganki pod kolumnami z ciosowego kolorowego kamienia i sale, aby goście mieli gdzie się przechodzić podczas deszczu i niepogody i bawić, gdy im zdrowie pozwala. Mógłbym powiedzieć, że nawet zbytek panuje i w liczbie i wygodach publicznych i prywatnych. Najważniejszemi przecie punktami kissingskiemi są dwa źródła Rakoczy i Pandur, znane po całéj Europie z swéj siły pomocnéj w licznych dolegliwościach ludzkich. Dla tego też wszystko około nich, co najważniejszego skupia się i łączy. I najpiękniejsze pałace, i najsławniejsze restauracye i oberze frontem do nich stawają, przed niemi obszerny ogród z szerokiemi chodnikami wyzwirowanemi na przechadzki dla chorych podczas pogody, bo podczas deszczu, służą na to ogromne krużganki pod kolumnami, zasłonione ścianą od strony rzeki Saali, która tuż płynie pod niemi, aby prąd wiatru nie szkodził chorym. Cuda opowiadają o sile uzdrawiającéj Rakoczego i Pandura, a Kissyngczyk z dumą opowiada, jak Karlsbadczyk o swoich, że nad nie masz lepszych na świecie dla przywrócenia zdrowia. Dalejże więc do nich, niech natura otwiera w nas komunikacye, niech żyją przy pomocy Bożéj wody kissingskie!

Co się tyczy kroniki miejscowéj, dotąd nie wiele nazjeżdżało gości do Kissingen, najwięcéj tu widać średniego stanu niemieckiego, Polaków mało, Anglików i Rosyan więcéj. Lista (Kurliste) pokazuje dopiero 2000 osób przybyłych. Przejeżdżał przez Kissingen w tych dniach pan Cieszkowski, znany autor dzieł znakomitych, udając się do wód Spaah. Po twarzy widać, że ciało cierpi, ale duch krzepki jeszcze. Nie mam przeto o niego obawy. Bawi zaś tu pan Stanisław Szczepanowski gitarzysta, i ma zamiar dać koncert na gitarze w d. 12. Lipca. W dniu 28. Czerwca odwiedził Kissingen król bawarski i zabawił przez sobotę i niedzielę. Przyjmowano go tu uroczyście, na całéj drodze i w mieście powiewały chorągwie bawarskie, powystawiano łuki tryumfalne, a wieczorem zajaśniała iluminacya w kurgartenie i na krużgankach. Za tym przykładem poszło i miasto całe, ręsiste światła kolorowe, ognie bengalskie płonęły na wszystkich ulicach, gdy tymczasem cała elita kissingska tańczyła na sali wielkiéj poza kolumnami przy odgłosie dobréj muzyki. Na salę przybył sam król bawarski i dziękował uprzejmie za przychylność sobie okazaną. W niedzielę wyjechał do Monachium, zkąd z powrotem przejeżdżał w środę przez Kissingen, jadąc do swéj małżonki, która używa wód w Brückenau, odległego o 5 godzin od Kissingen.

*

ledwie go nabyć było można. Nasi kupcy zboża widzą się tedy zmuszonymi, zaopatrzyć się w Poznaniu i w Wrocławiu w zboże, aby je sprzedawać tutejszym młynarzom i piekarzom, co się dotąd nigdy nie zdarzało.

Wiadomości archeologiczne.

Szanowny Redaktorze! Załączony rysunek jest wyobrażeniem grobowca znalezionego w Mikorzynie, zeszłéj jesieni, który należąc do przedchrześciańskich czasów zainteresuje lubowników przeszłości słowiańskiéj i stanie się niezawodnie przedmiotem badań uczonych archeologów.

Za obowiązek przeto uważam podać do publicznéj wiadomości bliższy opis, tak dziś rzadkiéj osobliwości z czasów zasutych pomroką kilku a może i kilkunastu wieków.

Kamień ten, znaleziony został na pochyłości małego pagórka w ogrodzie dominialnym blisko 2 stopy głęboko w ziemi; pod nim była urna z piaszczystéj gliny grubo ulepiona, w niéj znajdowały się szczątki popiołów spalonego ciała i grupki stopionych kruszców srebra i miedzi. — Urnę nieostrożnie wyjętą, wiatr w kawałki rozsypał, tak że trudno dojść było pierwiastkowego jéj kształtu.

Ludzie miejscowi powiadają, że przed kilkunastu laty znajdowano tu podobne kamienie — »tylko inaksze bo z ptakami, końmi z różnemi diabłami.« — Ileż tym sposobem zatracono pomników z owych wieków? — Mimo to okolica nasza (ostrzeszowska) okwituje w pamiątki bardzo dawne, które gdyby u nas więcéj znalazły lubowników stałyby się niezawodnie znakomitym zbiorem nieznanych dotąd osobliwości. Zostaje z winnym szacunkiem.



Wymiar. Płaskorzeźby i kamienia znalezionego zeszłéj jesieni w Mikorzynie.

Posążek od wierzchu głowy do dołu sukni ma 10 cali. — Długość kamienia 1 łokieć i 3 cale. — Szerokość 17 cali. — Wydrążenie w dłuż 22 cale. — Głębokość środkiem wydrążenia (z długości) 3$\frac{1}{2}$ cala. — Szerokość wydrążenia 12 cali. — Głębokość środkiem wydrążenia 2$\frac{2}{3}$ cala.

Mikorzyn, 10. Czerwca 1856. Piotr Droszewski.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 81 funt. 78$\frac{1}{2}$—79 tal., na Lipiec 72—71 tal., na Lipiec Sierpień 65—63$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 60$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 57—60 tal.

Owies 35$\frac{1}{2}$—38 tal.

Groch 75—85 tal.

Olej rzepiowy 18$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec, Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 18tal., na Wrzesień Październik 17$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 17$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień 17$\frac{1}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 40$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec 40$\frac{1}{2}$—39$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 39—38$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 37—36$\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Październik 35—34$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 32$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 7. Lipca.

Żyto 71—79 tal., na Lipiec 68—66$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 62 tal., na Sierpień Wrzesień 60 tal., na Wrzesień Październik 59$\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 57$\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 17$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 17 tal., na Październik Listopad 16$\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 9$\frac{1}{12}$ proc., na Lipiec 9$\frac{1}{4}$ proc., na Lipiec Sierpień 9$\frac{5}{16}$ proc., na Sierpień Wrzesień 9$\frac{1}{2}$ proc., na Wrzesień Październik 10 proc.

Przybyli do Poznania 8. Lipca.

BAZAR: Miłkowski z Popówka, Zabłocki z Pleszewa, Nieżychowska z Żylic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Völker i Wangenheim z Berlina, Turno z Obiezierza, Bronikowska z Kościna, Bieczyńska i Lorkowski z Grąblewa, Brix z Zbąszynia.
HOTEL DU NORD: Moszczeński z Bielejewa, Rożnowska z Arcugowa, Zelawski z Wziąchowa, Kunau i Rilke z Stęszewa, prob. Apolinarski z Modrza.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Frey z Berlina, Werner, Kleinschmidt i Krüger z Lipska.
HOTEL BAWARSKI: Mischke z Runau, hr. Miączyński z Pawłowa, Ożegalski z Gościjewa, Wolański z Barda.
HOTEL BERLINSKI: Reissiger z Szczytnik, Jahnz z Mielna, Griebsch z Rudek, Jahnz z Kołodziejewa, Praaga z Rotterdamu, Krzesiński z Trzemeszna, prob, Radke z Rakoniewic, Wakarecy z Kassel.
HOTEL PARYZKI: prob. Bankiet z Glesrn, Laszczyński z Krzywogóry.
HOTEL WIEDENSKI: prob. Wojtaszewski z Gościeszyna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: prob. Jakubowicz z Pakosławia.
POD BIAŁYM ORŁEM: Busso z Sierakowa, Sänger z Pleszewa, Neumann z Wrześni.
POD TRZEMA LILIAMI: Lehmann z Garbu, Schmidtsdorff z Brätz.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gräbe z Dieskau przy Halli, ul. Młyńska 15.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Czerwcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m.

Poznań, dnia 8. Lipca 1856.

Magistrat.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7. Lipca 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4$\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850.	4$\frac{1}{2}$	—	102$\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.	4$\frac{1}{2}$	—	102$\frac{1}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	96$\frac{1}{2}$
dito z roku 1854.	4$\frac{1}{2}$	—	102$\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	3$\frac{1}{2}$	—	86$\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	153$\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3$\frac{1}{2}$	83	—
dito miasta Berlina	4$\frac{1}{2}$	—	101$\frac{1}{2}$
dito dito	3$\frac{1}{2}$	—	84$\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3$\frac{1}{2}$	94$\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich	3$\frac{1}{2}$	—	91$\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	3$\frac{1}{2}$	93	—
dito W. X. Poznańskiego	4	99$\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3$\frac{1}{2}$	—	88$\frac{1}{2}$
dito Szląskie	3$\frac{1}{2}$	88	—
dito Prus zachodnich	3$\frac{1}{2}$	85$\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	92$\frac{3}{4}$	—
Louisdory	—	—	110$\frac{5}{6}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	95$\frac{3}{4}$